

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi co tydzień w godzinach 2-4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miastach i na prowincji 2 Mk. 50 f.

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 8. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarneckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarneckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorzostyczna 7, w trafikach i biurach drukarskich. — Listy należy frankować.

Nakłady otwarte wezwać od epistły. Konto P. K. O. Nr. 141,690, Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

P R E N U M E R A T A :

	miejsca	
we Lwowie bez dostawy	35 Mk	
z dostawą	40 Mk	
przesyłka pocztowa w Polsce	45 Mk	
w innych państwach	60 Mk	



Geny ogłoszeń (amenzów): Wiersz nropar. 5 linowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i linowy 1 Mk 80 f. — Drobną ogłoszenia po 40 f., od wyrazu ksztyt drukiem podwojnie.

Nadano i nakreślenia po 4 Mk, po kronie i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 linowy lub jego miejsce miary nropar.

Ogłoszenia w Dalezniku urzędowym po 3 Mk, tabelaryczne i linowe po 3 Mk 50 fen. za wiersz nropar. 4 linowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 1 2, w godzinach od 2—3 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują tylko ciolot i półroczni abonent „Gazety Lwowskiej” na polewę rocznej prenumeraty 4, 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 150 K. (34 Mk.)

Listy i przesyłki rękopiśm należy przysłać do Redakcji „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Walewa Nr. 31, I. piętro (nad maszynarnią).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo poczt i telegrafów w Warszawie nadało dyrektorem poczt *ad personam* posady starszych zarządców a mianowicie: Michałowi Staszewiczowi w Kołomyji 1, Emilowi Bergowi w Stryju 1 i Tadeuszowi Kossowickiemu w Bredach 1.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukarzonego słuchacza praw Józefa Marcia aplikantem w Krakowie.

Prezydent małopolskiej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przemieścił dekretem z dnia 4 października 1920 st. oficjale z Kroszawie do Lwowa i przemianował do pełnienia służby w dyrekcji poczt i telegrafów.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował gołego robotnika warsztatowego Władysława Duška w Rzeszowie praktykantem mechanikiem XII stopnia służbowego.

Prezydent okręgowej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował b. aspirantkę pocztową Adelę Heuse praktykantką pocztową w XII stopniu służbowym.

Przepisy wykonawcze.

do ustawy z dnia 29 maja 1920 r., o tymczasowych emeryturach wojskowych“ wydane przez Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Na zasadzie art. 6 ustawy z dnia 29 maja 1920 roku „o tymczasowych emeryturach wojskowych“ (Dz. Ustaw Nr. 47 poz. 286), zarządza się co następuje:

I.

Do art. 1. Ustawa o tymczasowych emeryturach wojskowych (Dz. Ustaw Nr. 47 z dnia 16 czerwca 1920 r. pozycja 286) dotyczy tych wojskowych, których przeniesienie w stały stan spoczynku w Wojsku Polskiem nastąpiło po dniu 16 czerwca 1920 roku.

Za przeniesienie w stały stan spoczynku w myśl powyższej ustawy uważać należy zwolnienie ze służby w Wojsku Polskiem, połączone z przyznaniem praw do emerytury.

Emerytury wojskowe wypłacać należy we wszystkich wypadkach wyłącznie za czas od chwili przeniesienia w stały stan spoczynku na zasadzie wspomnianej ustawy, lecz nie jednak nie wcześniej, jak od 1 lipca 1920 r., z potrąceniem ewentualnie otrzymanych po tym terminie zaliczek na przypadającą emeryturę.

Za normy emerytalne b. państw zaborczych uważać należy w rozumieniu niniejszej ustawy:

a) dla wojskowych b. państwa austro-węgierskiego ustawy z dnia 27 grudnia 1875 roku i węg. art. ustaw II. z roku 1875 uzupełnione najwyższą decyzją z dnia 18 kwietnia 1909 r. rozporządzeniem obywatelom z dnia 15 kwietnia 1909 r. pres. Nr. 5825. rozporządzeniem cesarskim Dz. ustaw k. i s. w. w. Nr. 281 z dnia 9 czerwca 1915 r. i Nr. 262 z dnia 10 grudnia 1915 roku.

b) dla wojskowych b. państwa rosyjskiego:

1 zbiór rozporządzeń wojskowych z roku 1869, uzupełniony przez ustawy z roku 1907 i 1912 zatwierdzone 29 czerwca 1915 roku (księga VIII, wydanie III);

2. Tam III Zbiór Praw rozdział 7 według uzupełnienia 1912 r.

c) dla wojskowych b. państwa niemieckiego:

1. ustawa o pensjonowaniu oficerów, włącznie oficerów sanitarycznych armii niemieckiej, cesarskiej marynarki i cesarskich wojsk kolonialnych z dnia 31 maja 1906 r. Dz. Ustaw Rzeszy Niemieckiej z roku 1906, stronic 565;

2. ustawa o zapatrzeniu wojskowych niższych stopni armii niemieckiej, cesarskiej marynarki i cesarskich wojsk kolonialnych z dnia 31 maja 1906 roku Dz. Ustaw Rzeszy Niemieckiej z 1906 roku, str. 598;

3. ustawa dla urzędników Rzeszy Niemieckiej z dnia 31 marca 1873 r., zmieniana ustawą z dnia 17 maja 1907 r.

W rozumieniu niniejszej ustawy obliczać należy służbę w Wojsku Polskiem od 1 listopada 1918 r.

Do czasu służby zalicza się wyłącznie służbę czynną.

Nie zalicza się przytem czasu urlopow bez osnanych poborów, czasu trwania deserccji lub odbywania kary, pozbawienia wolności na mocy wyroku sądowego.

Za wymagany w punkcie 1 art. 1 ustawy okres 6 miesięcy służby w Wojsku Polskiem uważać należy faktycznie w Wojsku Polskiem przesłużony czas 6 miesięcy kalendarzowych.

Za niezdołanych do służby wojskowej z powodu służby w Wojsku Polskiem, uważani będą w myśl niniejszej ustawy tylko ci, u których niezdołaność ta stwierdzona zostanie zgodnie z postanowieniami obowiązujących przepisów szeregów i innych dla Wojska Polskiego.

II.

Do art. 2-go.

a) czas służby w armjach b. państw zaborczych oblicza się w myśl ustawy b. państw zaborczych wymienionych pod 1 do art. 1-go;

b) u oficerów i równorzędnych wymiar przyznanej emerytury ulega zmianie w ten sam sposób, w jaki pobory w służbie czynnej danego rzeczywistego stopnia zmienione zostaną.

Celem uregulowania współdziałania Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Skarbu odbywać się będą w miarę potrzeby posiedzenia oddzielnej komisji ze współdziałaniem delegata Ministerstwa Skarbu.

Na podstawie orzeczeń komisji sporządza Ministerstwo Spraw Wojskowych wykazy osób, którym przyznano emeryturę. Jeden egzemplarz takiego wykazu, zatwierdzonego przez Ministra Spraw Wojskowych, pozostaje w Ministerstwie Spraw Wojskowych, drugi zaś przesyła się do Ministerstwa Skarbu, celem zarządzeń kasowych.

Za stopień rzeczywisty uważa się u oficerów stopień ustalony w myśl ustawy z d. 2 sierpnia 1919 r. o ustaleniu starszeństwa i nadaniu stopni oficerskich w Wojsku Polskiem (Dz. Praw z dnia 14 sierpnia 1919 r. Nr. 65, pozycja 399).

III.

Do art. 4. Zezwolenia na pobyt za granicami Państwa Polskiego udziela Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Minister Skarbu:

(—) Wl. Grabski.

Minister Spraw Wojskowych:

w z. (—) Sosnkowski.

Warszawa, dnia 1 lipca 1920 r.

(Dz. Ustaw Dz. P. Nr. 79, z dnia 20 sierpnia 1920 r. poz. 530).

Stanisław Wasylewski.

Z „Historji lwowskich“.

(Dokończenie).

Pan Wiucenty Pol spieszył się skwapliwie do dworku Berskiego, aby się broń Boże na wtorkowy wieczór nie spóźnić. Bo to wtorki u pana marszałka, to jeden z jasnzych promieni na horyzoncie, zasłużony gradem i sznurami reakcji, to skromny stół okrągły króla Artosa we Lwowie i eichy gaj Akademii nad Poltwa. Te wtorki, te łącznik między młodym Lwowem literackim, a resztą Rzeczypospolitej. Tędy przemieszczają się z Warszawy i emigracji, pierwsze egzemplarze „Pana Tadeusza“ i remansów Onkowskiego, tu mówi się najpierw o szalonych pomysłach Julka Słowackiego (które, o dziwo, podobają się tylko przeobrażeniu Fredrze), tu ból w elki ogarna „Galicjanów“ na wieść, że Mickiewicz przyszedł do Towianeków. W dworku Berskiego odychają literaci lwowscy i kopią się nadzieją czasów lepszych. Gdyby im wolno było wszystkiego, czego chcą! Gdyby szereg Krieg pozwolił wydawać pismo literackie ten wymarzony „Tygodnik nauk literatury, sztuki i krytyki“, w którym p. Tadeusz chce skreślić „jako dziełko przy organach karkawo“, gdyby nie orzekłgła sfera spiechów austriackich, dybły ych na życie biednych emigrantów z Królestwa, Sławerym Goszczyński nie potrzebowałby się ukrywać przed okiem policji i patrzyłby mniej keso na wtorki w dworku Berskiego.

Przeżyje zebraniem Fredro, o ile przy-

dzie. Be braku go nieraz, gdy albo aktorów do nowej sztuki ćwiczy, albo masketny zamyka się przed światem. Lecz i wtedy nawet nie zamyka serca przed p. Wasilewskim, druchem swoim serdeczniejszym, który mu od młodych lat dziwnie do serca przypadł. Fredro kocha w p. konsyliarzu jednego z tych niewielu ludzi, o których wie, że go w pełni niecierpi. Poglądy polityczne i usze bliżej łączą, że sobą obu przyjaciół. Obaj legitymista zdecydowani, torysi, czerwonym poszeptem niechętni, już dawno przed Szułkim przyszli do przekonania, że *liberum conspirandi* gubi po raz wtóry Polskę. Na wakę z rądem zdecydowani a *outrance*, ale na drodze legajnej. Bardzo pragną kolei fatalnej i jęzka polskiego w urzędach, mniej pragną rewolucji. Praktykują razem lisa uszku, irytowad się będą na centralizację, a cieszyć szczerze „wianą ludów“. Pan marszałek czei w Fredrze największego obok Mickiewicza pisarza, w co, jak wiadomo nie wszyscy w Polsce jeszcze uwierzyli. Fredro wżajem ognie szczytno do przyjaciela. Za nic w świecie nie napisany nigdy nikomu artykułu dzienarskiego, marszałkowi obiecuje to z całą gotowością w jego protegowanem piśmie. Jeszcze jedno umówienie łączą przyjaciół: lubią o ba: faccjo, czyli historjii weselo, i obaj przedwie umiej opowiadać. Gdy przez Lwów przejeżdżał stary z dwojcu pan Niemiełowski, Fredro wyluszał staryszka z dyktoryjek i przyznał ja zaraz na wieczór wtorkowy. Nawiazkose uciechło wywołał swawolny ucinek na pewną podkomorzystę powiatową, w której kochał się podkomorzy koronny:

O! podkomorzysto, jakże ty zdradziła Koronę w dniu, w nocy krzemieniecka.

Dochowało się nieco korespondencji obu przyjaciół, garść listów ciekawych i serdecznych. Głównym w r. 1837 pojechał Wasilewski na święta Bożego Narodzenia do swoich Juszkowic, oto jakie życzenia wysłał w ślad za nim Fredro: „Dotknij się o twoją pamięć. Spokojni moglibyśmy być gdyby w naszych wzajemnych życzeniach była rekoimia szczęścia. O tem obdwaj jesteśmy przekonani. Wiem także dobrze, czego ci życzy, jakby sobie samemu. Nie bogactw, ani honorów, tytułów, zabaw, ale jednostajnej spokojności demowej i zdrowia drągich. lubych główek, które nam tak rzęcznie i powoli duszę wykradają, że nim się potrzebujemy, już mało dla nas samych zostaje... Od nas obojga obowżu waw powtarzają tęszęcznie życzenia wszelkie pomysłowości — eufuji cie serdecznie, jak twój prawdziwy przyjaciel Fredro“.

Nie wielu ludzi w Polsce otrzymywało listy podobne od autora „Z-mety“.

Gwzno i romo jest we wtorki u państwa Wasilewskich, dzięki młodzieży. Pan marszałek Ignie do niej całą swą dobrą duszą, ale cóż? Z młodzieżą trudniejsza sprawa, jak ze starymi przyjaciółmi. Ot m. p. usadobał sobie wlece biednego gimnazjaste Jana Dobrzańskiego, zreferł go swym sekretarzem i chce na ludzi wyprowadzić. Ale to ma rozhukszaemu temperamentowi, który w gimnazjum przemyskiem był pestrachem belfrów, nie sposób onle nałoty. Ani mu w głowie Hegel i grecka filozofia, choć go do niej p. marszałek z Pelsm zachęcają. Uczy się Jan csupurny tylko pod przymusem, obkwa Platonu, ale ani mu się śni składać rygereza, stekred więcej kocha politykę i dzienarskstwo. Utrudkiem zamosi artykuły do „Dziennika mąd paryskich“ i okrywa się radośnym rumieńcem na wieść,

że pan marszałek będzie miał swa własne pismo. Niekiedy jak wichr i burza wyrocznie nagle w r. 1848 na trybuna ulicy, a gdy po jakimś ognistem przemówieniu zemdzieje, w lot zrodzi się na ulicy weraja, że król polski zachorował. Jan IV. wtęmie potem w kamase kapral Hammersteina, a gdy cały powróci — będzie eodąd przez czterę lat dziesiątki niepokoić i naprzemian używać zagony prasy galicyjskiej, ten najbardziej niepokoiący z temperamentów, jakie zna historia polskiego dzienarskstwa.

Drugi pupilek pana marszałka ma naturę króciwo przeciwczą, a talent niezwykły. To ów syn czeskiego mandatarjusza, w którym już wkrótce rozbarznie wielki artysta dziejopis, pouczający idziwioną Polskę, jak winna czytać w swych dziejach!.. Na razie jeszcze widzi się Karolowi Szajnosze, że ma widoki zostania polskim Szekspirem. Wystawia u Kamieńskiego dramaty, w których Dawison nęprótno wysila się w głównych relach, bo pierwsi lwowscy recenzenci Dobrzański i Berkowski krytykują Szajnoszę bez miłosierdzia. Karol Szajnoscha, choć patrzy w pana marszałka jak w obraz, unika przecież staranias wtorków, tak jak w ogóle unika ludzi, woli jeść powidlę i grzebać w starych dokumentach. Niechcie przynajmniej na obiad przewidzieć — niecierpliwi się Wasilewski. „Zaskawy pani debrudziej i prawie ejcie, nie przyjdę bo mam febrę“. Tędy się pan marszałek rozserdził nie na żarty i taką epistolę wysłał odłudkowi:

„Przed sądem gospodyni domu, która zajęszwa na to miejsce w dniu 8 czerwca 1844, na trybunale przed samowarem zasiadła, zamieszona została skarga przeciw panu Karolowi Szajnosze, jako tenie obiałowany

Powrót Naczelnego Wodza do Warszawy.

Dzienniki donoszą: Naczelnik Państwa powrócił wtorek wieczorem z głównej kwatery do Warszawy i odbył dłuższą konferencję z Ministrem spraw zagranicznych ks. Sapieżą.

ROZKAZ

w sprawie zakazu rekwizycji inwentarza i koni w miejscowościach dotkniętych najazdem nieprzyjaciela oraz uchodźców.

Nieprzyjacieli zajmujący podczas ostatniego najazdu znaczne przestrzenie Rzeczypospolitej, całkowicie prawie ogolili także w inwentarza, a zwłaszcza z koni, które doszczętnie niemal zabrał miejscowej ludności rolnej.

Brak koni zwłaszcza w okresie zasiewów jesiennych, stwarza dla rolników trudności nadzwyczajne, utrudnia bowiem i opóźnia uprawę roli pod zasiewy, w pewnych poszczególnych wypadkach może ją nawet całkowicie uniemożliwić.

Pola niezasiańskie lub zasiane ze znacznym opóźnieniem zagrażają rolnikom stratami a Państwu głodowi.

Nie zwalając jednak na to, poszczególnie oddziały wojskowe, jak o tem można sądzić ze stałe napływających skarg i żądań, rekwirują konie nie tylko w miejscowościach dotkniętych najazdem nieprzyjacielskim, lecz nawet u napotkanych po drodze uchodźców.

Wobec tego zarządzam co następuje:

1. Najsurowiej zakazuję rekwizycji inwentarza i koni, zarówno w miejscowościach, które były zajęte przez nieprzyjaciela, jak i u poszczególnych uchodźców.

2. Rozkazuję niezwłocznie stawić przed sąd właściwy:

a) wszystkich winnych rekwizycji inwentarza lub koni wbrew powyższemu zakazowi, celem ukarania na mocy § 92 i nast. K. K. W. i art. 1-go Rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 18 sierpnia 1920 r. w przedmiocie obstrawienia kar za przestępstwo osób wojskowych, wynikające ze stosunku służbowego (Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr. 81 poz. 543), co w razie sądenia, oprócz pozbawienia wolności od lat 3, może pociągając wydział z wojska z następstwami, przewidzianymi w § 92 zm. K. K. W.;

b) wszystkich, którzy zabierając wbrew powyższemu zakazowi inwentarski lub konie, popełnia przestępstwo egzyst. z art. 10 K. K. W. (a. p. kradzież, rabunek) celem ukarania na mocy właściwych paragrafów K. K. W. lub kodeksów ustaw karnych, co przy zastosowaniu postępowania dotychczasowego może pociągnąć najsurowsze kary, do kary śmierci własnej;

c) wszystkich dowódców, którzy nie połączą niezwłocznie z odpowiedzialnością sądową swych podwładnych, winnych jednego z przestępstw przewidzianych w p. p. a) i b)

celem ukarania na mocy § 14 K. K. W. i art. 1-go wymienionego w punkcie a) Rozporządzenia Obrony Państwa, co w razie sądenia może pociągnąć kary i skutki, jak wyżej w punkcie a).

Minister Spraw Wojskowych:
Sosnkowski m. p.

Z frontów.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 7 października b. r.

Na całym froncie położenie bez większych zmian. W akcji wypadowej na wschód od Zdobyla oddziały nasze rozbiły 8 pułk bolszewickie, biorąc 700 jeńców i 5 karabinów maszynowych.

Naczeln. Dowództwo Sztabu Generalnego.

Komunikat ukraiński.

Ukraińskie biuro prasowe donosi pod datą 5 b. m.: Na froncie północnym armii ukraińskiej w rejonie Starogo Konstantynowa sz do Latycosowa, toczą się uciążliwe walki ze swietem dywizjami sowieckimi. Na południe między Żemranyką a Braiłą przetrwały wojska ukraińskie front bolszewicki i operują obecnie na tyłach bolszewickich w kierunku Wianoy. Wzięliśmy 3000 jeńców, 40 karabinów maszynowych i 8 armat. Przesłanie frontu nastąpi dla bolszewików zupełnie nieopóźnione.

W sprawie rekwizycji.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw wojskowych podaje:

Dziś 6 b. m. w porozumieniu z Naczelnym Dowództwem wydano zezwolenie na stępowanie zarządzenia, w celu radykalnego zwalczania masowo szerzących się raunków, plądrowań i bezprawnych rekwizycji, popełnianych przez żołnierzy na ludności cywilnej.

W oddziałach, podległych Naczelnemu Dowództwu utworzono zestawy przy każdej dywizji, względnie samodzielnej brygadzie posiadające swoje pułki, przy Dow. okręgów etasowych i ugrupowań generalnych, przy każdym Dwie rejonu utworzonym rozkazem z 23 lipca 1920 nr. 3290 lotne komisje sędziowskie dla teżenia osób wojskowych, które dopuściły się rabunku, plądrowania, wagi, bezprawnych rekwizycji. Składają się one z jednego oficera kadmarskiej, 1 oficera korpusu sędziowskiego i odpowiedniej ilości szeregowych kadmarskiej sztafki przez właściwe Dwie.

Odział VI. Ministerstwa spraw wojsk. uzupełnia w razie potrzeby skład osobowy ekspozytur lub sądowictwa dotychczasowego.

Wymienione dowództwa wyznaczają bezwzględnie skład osobowy lotnych komisji i

zawadzają wykonanie tego zarządzenia z podaniem składu osobowego komisji.

Zezwaniem komisji jest możliwie spieszne użycie się na miejsce popełnienia przestępstwa, ewentualnie przeprowadzenie energicznych i rychłych dochodzeń. zresztowanie winnych, oraz stawienie ich przed sąd doraźny.

W tym celu oddają Dwie właściwe do dyspozycji każdej lotnej komisji śledczej 1 automobil osobowy i jeden ciężarowy, względnie tam, gdzie drogowe warunki tego wymagają, odpowiednią ilość podwozi Prądzionka do komisji eskorta ma być ubrójona, oprócz broni ręcznej w jeden karabin maszynowy.

Podp.: Szef sztabu gen.
Roswadowski, gen. por.

Minister spraw wojsk.,
Sosnkowski, gen. por.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw wojsk. komunikuje następujący rozkaz Ministra wojsk gen. por. Sosnkowskiego:

W śled i uzupełnieniu zarządzenia o działalności komisji przemyślwego (Dz. U. R. Nr. 28 z 1920, poz. 3, Nr. 642) zarządzam co następuje:

Celem uniknięcia rekwizycji, które dyktowane są nietylko niechęcią komunistyczną, ale brakiem fachowych wiadomości u organów wojskowych o artykułach które mogą być z wolnej ręki nabyte na rynku handlowym, zwłaszcza we wszystkich tych wypadkach, w których nie zachodzi wątpliwość co do użyteczności komunistycznej, umożliwiającą komunistom walczyć z władzami centralnymi i komitetem przemysłowym przy Ministerstwie spraw wojskowych, oraz jeżeli nie jest powszechnie wiadome, że pewne artykuły nie są do nabycia w wolnym handlu, by z reguły przed zarządzeniem rekwizycji, władze wojskowe zgodnie z punktem 4 powyższego rozkazu Ministerstwa spraw wojsk. zwracały się do komisji przemyślwego przy Ministerstwie spraw wojsk. zapytaniem, czy nie istnieje źródło dobrowolnego zakupu danego materiału. Komitet przemysłowy winien niezwłocznie udzielić odpowiednich informacji. Po otrzymaniu odpowiednich wskazówek komitetu przemysłowego, należy zwrócić się do źródeł zakupu przedmiotów wskazanych w rekwizycji przystąpić tylko wówczas, gdyby towary ofiarowały nie odpowiadał wskazanej wymaganom. Przy zarządzeniu rekwizycji zalecam zasięganie opinii komisji przemysłowego co do sposobu i miejsca jej przeprowadzenia, w celu uniknięcia ewentualnych szkód gospodarczych. Co do cen za artykuły zakreślone, należy stale zwracać się po informację do głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa, Jasna 10 i do Komisji przemysłowego.

Lwów, dnia 8 października.

ROZEJEM.

Wyraz, którego czekało się z upragnieniem przez cały czas wojny, już niedługo w słonecznych klaskach cudzej, polskiej jesieni.

Pokój!

Spijmy, a krwią i łzami tysięcy obłąkane bramy wojny, otwiera mu dzisiaj rozejm. Z chwila, gdy obie strony, zasiadające przy stole konferencji ryskiej, połączą podpis na uśmiechu przedwstępnej. — umilką działy, skończy się palca karabinów i kulomiotów i szereg pałaców.

Z hrozią u nogi staną zapadnięcy naprzeciw siebie w oczekiwaniu dalszego rozwoju pertraktacji, aż przyjdzie ten moment, gdy nad głowami porzyszą szum złotopiórego ptaka: pokoju.

Że z ugragnieniem czekało go się, czyż tańc?

Wojna z takich pobudek i dla takiego celu walczyła, jakie miała przed oczyma w tej wojnie Polska, nie jest niestety inną, jak krwawym pochodem ku pokojowi. Czyż dla innego celu ponieśliśmy tyle i tak bolesnych ofiar? Czyż szło nam o zwycięstwo innym naszym woli, o przywrócenie sobie ziem obcych, lub o jakąś zemstę za winy wobec nas popełnione?

Przenigdy!

Nie mogła jednak Polska z karygodną lekomyślnością serwolić na to, by raz zdobywszy się z niewoli, popaść znowu pod przemożne wpływy obce, aby nam się nie działo w nasze sprawy, aby nam wydzierano kawałkami ojczyznę.

Ze strony Polski była to wojna wyłącznie obronna, a więc wojna dla wywalczania pokoju. Oczywiście o pokój, który moglibyśmy zawrzeć bez ujmy dla naszej celi i bez szkody dla całości, jakoteż dla bezpieczeństwa Państwa; pokój zgodny z pryncypjami praw ludzkich i boży. Dlatego wdaliśmy się w tę straszliwą wojnę; dlatego prowadziliśmy ją z takim wytrwaniem, żadnych ofiar nie szcując.

I oto dociera on już do naszych proęgów i murów, a powonnie oliwną różdżką, krwawe rany zlej balsamem, jak budowniacy zasiadnie nad zwaliskami.

Co zaś szczególnie cennym czyni ten upragniony wynik, to okoliczność, że osiągnęliśmy go sami. Zbudził się w narodzie duch męstwa i ducha gotowości do ofiar, który tak wspaniale gorzał w przesławnej przeszłości naszej i jego to daniem będzie pokój, który ma niebawem stanąć. Wywalczyliśmy go na przeciwniku potężnym i okrutnym. Nie przebierał w środkach walki — wszystkie były mu dobre. Ze zgrozą wspominać będą czasy przyszłe, z jakim to wrogiem wypadło Polskę zmierzyć się.

Nas nie stać było na tego rodzaju walkę, stąd też był moment, kiedy już zdawało się, że ulegamy, jak zwykła ulegać słabsza wobec barbarzyństwa. Jednak pewność siebie niepokonowanej wyszła wrogowi na rękę. Kiedy miałem się być tak bliskim chalenia Polski, że tylko do ostatniego gotował się cios, do ewakuacji stolicy — spadł nań miecz pomsty naszej i rozpiął go, że teraz wnętrza wysierają z cielska potwora rżącego w agonji.

Jesteśmy zwycięzcy — i to znowu, jak zawsze dotąd w dalekich naszych powtarzało się — prawdziwymi zwycięzcy. Bowiem pokonaliśmy nie tylko wroga: pokonaliśmy zarazem wszelkie podszepty i dążności i wszelkie pokuszenia drapieżności, która tak często plama zwycięzcy, aby pchnąć ich ku bliźniej lub dalszej przepaści nieszczęsna. W przyszłym pokoju nikomu nie zabieramy; uzyskujemy to tylko, co nam wydarło lub wydrzeć chciano. I taki pokój bywa najlepszym, bo najtrwałszym: wszelkie inne są się tylko zarzewiem walk nowych, coraz okrutniejszych.

Będziemy nakoniec swobodnymi panami we własnym domu, będziemy mogli zasiąść do pracy i do trzeźwienia się, które przyniesie z sobą wojna. Będziemy mogli Polkę u synie znowa wielką bogatą i szczęśliwą. Wszystko będziemy z niej mogli uczynić, za co stać będzie nasze zamiary i dobrą wolę.

Komu mamy tak szeregowe zakończenie wojny do zawdzięczenia? Oto szeregiem dzielnych i niezachwianym Żołnierzem Polskiego, które wywalczyły zwycięstwo; oto ich przywódcom, a przede wszystkim Naczelnemu Wodzowi, którego hartowi nieśmiertelnemu wiodła myśl genialna, a przede wszystkim największa siła twórcza: żywe poczucie odpowiedzialności wobec Naroda i historii.

Rozejm dzisiaj przynosiący Narodowi pewność szluby i korzystnego pokoju, wkłada równocześnie Opatrznościowemu Męztwie Polski, Naczelnikowi Państwa i sily zbrojnej: Józefowi Piłsudskiemu, na skronie wieńiec wawrzyńowy, które nigdy nie zwiędą.

A niemniej i Rząd dzisiejszy, Rząd ludowy, Polski ludowej nie może przypisać sobie może zasług, w pomyslnym doprowadzeniu pokoju do skutku. Stał u steru w momencie najgroźniejszym, kiedy nieprzyjaciel stał u bram Warszawy i Lwowa. Męskim wystąpieniem pobudził w narodzie otuchę i poczucie sily, roztrząsem zaś, ciagle dobro Ojczyzny mającem przed oczyma, pokierowaniem rokowań naprzód w Mińsku, potem zaś w Rydze, usunął trudności, które pokojowi stawały w drodze.

Z pięknym mianem twórcy pokoju przędzie do historii Rząd Witesa i Daszyńskiego, czynny i rozumny rzecznik idei demokratycznej, opartej na gruncie narodowym.

spretis legibus divinis et humanis, długi grzechoci domem z Polak przysięgł, wiarę płacić wzięta się i przed jego spleceniem ucieczką się sakuje i haczubie się przed ich wrokiem uszywa, a przez to cały dom obraca i arzywa — a gdy obłąkany, będąc zapukany do sądu za godzinę 7 ma wieczorną w dniu 8 czerwca nie stawia się i do dawnych złobom mowa niepostrawstwo prawa i sądowni dodał, więc przeciw obłąk wlewu stanął wyok szary, ekszujący go, aby się bezczestnie t. j. w niedziłę 9 czerwca o godzinie 2-giej popołudniu stawił na obiad dla oddolnienia zasłużonej kary, całą godzinę przy stole naprzeciwko i wobec panów polskich, ktoromi wgardził, a to dla większego wetytu i ukarania, w dniu imie nin panay Szesnej i urodzin p. Wincentego Chochlika Waslewskiego.

A że od najbliższego wyroku in contumaciam wydanego, apelacja żadna, według Min. cherowsko-Zlotchowskiego kodeksu niema, więc na przypadek operu i nieposłuszeństwa ze strony akzowanego, sąd postanowił w trzy sekundy po uderzeniu trzech kwadransów na 2-gą wysłać za siebie grem patrol, złotony z czterech dziewcą z garderoby, ubrójony w szpilki i nożycki, który ukrywającego się zbiega wysledzi, schwyta, zwiąże tasiemkami i żywcem lub w razie sporu trudem do sądu przystawi.

Dziasło się na rokach wyl wspomnianych etc. etc. etc.

Minie wiele, wiele lat od tych chwil bezstroskich, gdy ganna już i prawie ślepy dzięcioł wpisze do pamiętnika córki p. marszałka Felcji, cztery krótkie, ale jakże dobre słowa: „Oczelca oja, przysięga córki — Karol Szajnocha“. Ale czelem pracoek da się edlażek uprosić i napije się wotrke-

nej herbaty. Tak poznał go po raz pierwszy Wincenty Pol i szalony był jego pierką awamta de a młodożę brsta w Apellanie, dżugie gony z nim g-wydzł.

Najmłodszy zaś z nich wszystkich najzabójczy zamieszany i egaltowany, trochę pozer i przewróca głowę, to ten młody stóry tu jak po ogień wpadnie czasem z Dawidowa, wypije herbatę dazkiem i głos m młodożę proroka odczyta poemat w ciągu dwa rocy napisany:

W Szesie na d-orze król Darjusz uoztuja, Stu niewolników jemu usluguje.

Lwów cieszy się tym młodym poetą, jak wielkim darem nieboś, trzęsie się nad nim jak nad drugim Mickiewiczem i szwartym wieszczem narodowym. To Kornel Ujejski. I on też po latach wspomni o tem w swojej autobiografii: „W wycieczkach do Lwowa kochałem się, ez-lakem i bywałem za wiek-skorah literackich u marszałka Wasle-wskiego. Już znano mię jako poetę i bardzo kochano“.

Bezwiechrzony Kornalek był w owe czasy dla Lwowa takim nadprzyrodzonym zjawiskiem, jak dla Warszawy Decyma. wieszka z ul. Krolewskiej. On czytał swe poezje nad Pettwą ca wtorku, ona w poniedziałek im prowizowała przy ul. Krolewskiej nad Wisłą. Daclidy ich kordony, a j-szene bardziej wzajemna nieznamość i brak wymiany myśli, a przeciż mimo setki mil, jak bliski i bratai był nastórz salonu pp. Wasilewskich i Łuszczyńskich.

Sejm walny.

170 posiedzenie Sejmu.

Początek o godzinie 4 minut 30 po południu.

Interpelację wniósł p. Thon z powodu nieogłoszenia w dzienniku urzędowym dodatkowego traktatu pokojowego w sprawie malejszości narodowych; p. Hark w sprawie zatargu kolejarzy dzielnicy pruskiej z ministerstwem tej dzielnicy i p. Nader w sprawie jednorazowej premii dla ochotników.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego oznajmił Marszałek, że zmarł poseł Swierat, i poświęcił mu wspomnienie, którego Liba wysłuchała stojąc.

Przed rozpoczęciem dyskusji nad exposé Prezydenta Ministrów, zabrał głos Prezydent Ministrów i oświadczył, że przewodniczący obu delegacji uzgodniwszy się co do głównych punktów preliminarzy pokojowych, podpisali protokół obowiązujący obie delegacje do podpisania rozjaśnienia i preliminarza pokojowego nie później jak 8 b. m.

Linia graniczna Polski zaczyna się na północy koło Drisny, biegnie wzdłuż wschodniej granicy powiatu dziesiąńskiego i wileńskiego, a dalej mniej więcej w odległości 30 do 40 wierst od linii kolejowej Baranowicz-Zuniec-Równo, a w końcu linia Ziburca.

Rząd, który poczynił wszystkie kroki, aby zwycięsko zakończyć wojnę, uważa za wskazane omówić warunki. W tym celu wydał polecenie swojej delegacji pokojowej.

P. Jan Dębski: W chwili najcięższej Sejm powierzył rzadę gabinetowi Witosa. Była to chwila, kiedy największe potęgi świata zwątpiły w nasze siły, a wewnątrz kraju czyniono z pewnych stron usiłowania, aby nie dopuścić do głosu woli narodu. Szukawano armij, wodza, atmosfera był przesyciona wywiadem pomysłom zamachowców, ale przezobrażonemu Polakowi od czasów rozbiorów musiała postawić na czele jej rządu przedstawiciela szerokiego mas, a polkołnie, w jakim znalazła się, przyspieszyło tę chwilę. Masom nieprzyjacielskim musieliśmy przeciwstawić ideę młodej Polski demokratycznej.

Rząd pana Witosa, rząd sjednoczenia wszystkich warstw, potrafił obdźnić, zmęczyć ludność i z wojny usunąć wojnę ludową. Szybkość, z jaką nasza armia przesłała z defensywy do ofensywy, daje miarę jej wysokiej wartości. Jeszcze raz Polska doświadczyła szerszej przyjaźni Francji, która poparciem moralnym, wydatną pomocą wojkową i współdziałaniem wydatnych sił, dopomogła nam do zwycięskiego odparcia najazda.

Przymierze polsko-francuskie zostało w sercach i umysłach ludu polskiego silniej ustalone, niż to potrafił osiągnąć traktat pisany. Z sąsiednimi ludami na wschodzie Polski pragniemy żyć w zgodzie. Lud litewski został popchnięty do walki z nami. Lud polski oświadczył, że nie zgodzi się na sankcjonowanie zaboru Litwy przez bagnety rosyjskie. Zachowanie się Niemców podczas iawazji wroga świadczyło o współdziałaniu ich z bolszewikami. Niemcy dobrowolnie nigdy nie zgodzą się na utracenie ziemi polskiej. Polska uratowała pokój w Europie zachodniej. Powinno się zrozumieć, że ona jedynie może być strażniczką pokoju na wschodzie. Powinno się też zrozumieć, że cała Wisła powinna się znaleźć w rękach polskim, czego dowiodły ostatnie wypadki. W Małopolsce najwięcej ucierpiała cała ludność bez różnicy. Witła ona w wojsku polskim osobowości. Podczas ostatniej podróży Prezydenta Ministrów do wschodniej Galicji, przedstawiciele ludności ukraińskiej wyrazili pragnienie należeć do Polski. To samo dotyczy ludności Włocławka, Polesia i innych kresów. Posuwanie się naszych wojsk odsłoniło prawdę. Państwo musi tej ludności przyjąć z wydatną pomocą.

Względny administracyjny muszą być bezwzględnie usunięte.

P. Głabiński: Rząd objął ster nawy państwowej w groźnej chwili. Wskutek niezaprzeczliwej wyprawy kijowskiej i kłuski, jaka się spotkała, znaczna część armii nieprzyjacielskiej najechała nasze ziemie, spustoszyła je i wymordowała część ludności. Wskutek tego powaga naszego Państwa ucierpiała. Jako reprezentanci narodu, nie możemy jednakowoż zapomnieć, że mimo, iż groźna chwila zawisła nad krajem, mamy obowiązek czuwać, aby podobne rzeczy nie powtórzyły się. Mowca domaga się, aby sprawa kłuski była zbadana, a winnych pociągnięto do odpowiedzialności. Choćby wszystkie warunki narodu okazały się patryjotyzm, to jednakowoż były wyjątki. Bursza wojenna wyrzuciła na wierzch szumowiny i mety, które istnieją w każdym narodzie. Duszę zawieramy pokój. Nasze stronnictwo było zawsze za pokojem. Jeszcze na wiosnę przed wyprawą kijowską można było zawrzeć pokój. To byłoby się stało, gdyby nie przeszkadzali pragnący wywalczyć niepodległość dla innych. Polska ma wielką misję cywilizacyjną, ale czas będzie

na to, gdy wolność Polski będzie ugruntowana. Cieszymy się z warunków pokoju, które mają być podpisane, ale z ubolewaniem stwierdzamy, że można było uzyskać obszary zamieszkałe przez Polaków we wschodnich obwodach kamienieckim i płocko-akirowskim. Ale byliśmy tu skrupułami układem z Petlurą. Dni takiego tądania nie możemy już stawiad. Domagamy się, aby przystąpić do porządku dziennego nad sprawą litewską, nad ziemią wileńską i gradzińską. Co do stanowiska Prezesa gabinetu w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Górnego i Gdańskiego, w zupełności z jego stanowiskiem się zgadzamy. Wzrost w sprawie cieszyńskiej nie jest sprawiedliwy. Śląsk Górny ma olbrzymie zasoby polityczne i ekonomiczne. Jeśli jakieś państwo dotychczas z nami nie zaprzyjaźnione istotaie dążyłoby do tego, aby nas pozabawić Górnego Śląska, musimy być to uważać za akt nieprzyjacielski względem Polski. Co do Gdańska musimy stać przy najmniej na etnologicznej dyspozycji, jakie nam zapewnili traktat warszawski. Jesteśmy Francji wdzięczni za to, że zachowała dla nas przychylnie stanowisko, jesteśmy przekonani, że to stanowisko będzie trwałe i że będą nas łączyły sympatie i interesy. Związek ludowonarodowy nie zgadza się na to, aby dalej cierpieć u nas tę politykę zagraniczną, jaką u nas zainaugurowano przez stworzenie t. zw. zagranicznej propagandy.

Prezes Ministrów poruszył sprawę munifikacji. Pragniemy zawsze jej istnienia, ale munifikacji nie identyfikujemy z centralizmem. Jesteśmy za systemem decentralizacji, szerokiego samorządu ziemskiego i lokalnego, jesteśmy za pozostawieniem dzielnic i jej dotychczasowego samorządu, a nawet za rozszerzeniem według rzeczywistych interesów i praw danej dzielnicy. Sam Sejm uchwalił już szeroką autonomię dla Śląska. Jesteśmy gotowi przyznać ją i innym dzielnicom, które się do nas przylączy, bo ziemi polskiej nie zdobywaliśmy po to, aby rzucić ją na niej przemocem, lecz na to, aby rzucić ją dobrą wolą. Polska ma być dla tych ziem matką, a nie matką. Pewne części skarżą się, np. Pomorzanie, że rządzi się tam jak w kraju okupowanym przez nieprzyjaciela, że z przylączenia się do Polski nie mają korzyści, lecz ciężary. Wschodniej Małopolsce przyrzeczono odbudowę w polacich nawieszonych przez nieprzyjaciela, a żądaniem komisarz nie raczył tam dotąd zaglądnąć. Jedną częścią naszej Ojczyzny traktuje się protekcyjnie, a inne się zaniedbuje, misianuje się różnych dygnitarzy, ale ludność niema z tego żadnych korzyści. Klub mój zauważa, że dalej istnieje organizacja wojskowa, przeciw której swojego czasu występowałam w dzielnicy austriackiej, ponieważ stawała tylko po stronie państw centralnych, ale której potrzebę uznawano. Dniś jednakowoż powinniśmy mieć armię, która by stała zdatna od wszelkiej polityki. Osoba żołnierzy, który walczy w obronie Ojczyzny, jednakowoż w armii nie powinniśmy mieć żadnych partij. Wskutek rozpolitykowania się powstaje w armii demoralizacja, musimy się dążyć, aby uchwała Sejmu o jedności armii została wykonana, aby przyrzeczenie dane nam w tym kierunku zostało urzeczywistnione.

Na konwencie senjorów słyszyliśmy groźbę. Jeżeli uchwalicie senat, to armia z frontu przybiegnie tutaj, aby się zemścić na tych, którzy senat uchwalili.

P. Aausz: To kłamstwo.

P. Głabiński: Szanowny panie prezesie kom sji wojskowej. Niedawno czytalem w *Gazecie Warszawskiej* odczyt Igaścego Dobrzyńskiego do Peowików, w której mówi, że był wprawdzie przedtem wielkim zwolennikiem naszego Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, że go uwielbiał, że jednakowoż podczas pobytu w Rosji, gdzie był szefem rządowej misji wywiadowczej, przekonał się, że ten romantyzm powinno się było porzucić.

Głowy: Co to wszystko ma znaczyć?

P. Głabiński... i żąda od Peowików, aby się wzyw.

P. Aausz: Po co wprowadzasz pan rozdział w nasze stronnictwo?

P. Głabiński: Że polityka była uprawiana w naszej armii, tego przykładem jest najnowsze zdarzenie, które było przedmiotem dyskusji publicznej i przedmiotem dyskusji w komisji wojskowej. Iście mi o niezachęcającą rolę prasową Naczelnego Dowództwa, która zakupowała za milionowe sumy pisma polskie o politycznym kierunku i wysyłała je na front. Maroatrawstwo finansów objawia się przede wszystkim w intendanturze wojskowej. Wyda e się ogromne sumy na zakupowanie z drogą ręką przedmiotów, któreby można kupić wprost u producentów. Stale słyszy się, że nasza wojsko nadaje prawa rekwizycji, że zabiera bydło i konie, nie zostawiając w zamian żadnych certyfikatów. Daje się to nawet w miejscowościach, w pobliżu których znajdują się intendantura. Temu należy kres położyć. Na cele prawne Ministerstwa wojskowego. Naczelnego Dowództwa oraz przy wydatkach na inne od-

działy służby publicznej, powinno się trzymać budżetu, uchwalonego przez Radę Ministrów. Mimo że budżet nie ma ani jednej pozycji na prasę, w przedmiocie mianości wydano na ten cel 17 milionów Mk. Mege skonstatować na podstawie sprawozdania Ministra skarbu, że w lipcu nasze wydatki na wojnę wyszły 5 i pół miljarde, w sierpniu września około 4 i pół miljarde.

Posiedzenie trwa dalej.

Dzisiejsza dyskusja.

Kurjer Warszawski pisze: Przez cały dzień wczorajszego klubu obradowali nad sprawą stanowiska, jakie zajmą w dzisiejszej dyskusji nad programem Prezesa Ministrów. Imieniem Z. L. N. z krytyczną oceną działalności Rządu wystąpi p. Głabiński, krytycznie nastrojona będzie również mowa p. Dubnowicza, który zabierze głos imieniem NZL. Do głosów krytyki przylączy się prawdopodobnie mowa nar. ehrr. klubu robotniczego i klubu mieszczanieckiego. Najprawdopodobniej dyskusja na dzisiejszym posiedzeniu nie będzie wyczerpana.

Z komisji.

Komisja administracyjna pod przewodnictwem ks. Sobolewskiego odczyta sprawę stosowania myt na drogach Małopolskich do czasu przedstawienia rządowego projektu ustawy tej materji i uchwaliła przedstawić Sejmowi wniosek o zatwierdzenie rozp. Rady Obrony Państwa w przedmiocie przymusowej służby Policji Państw.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Głabińskiego odczyta referat p. Wojdańskiego o emisji nowych biletów P. K. K. P. Wiceminister Rybarski dał szczegółowo wyjaśnienia o gospodarstwie i finansach państwa. Po obradach komisja uchwaliła przyznać Rządowi prawo emisji 9 miliardów marek.

Komisja komunikacyjna pod przewodnictwem p. Rajcy w obecności Ministra Bartla przeprowadziła dyskusję nad sprawozdaniem Ministra o stanie kolejnictwa w Polsce.

Głównym przedmiotem dyskusji, w której zabierali głos pp. Hausner, Tabacynski i Bajsa, była sprawa związana z budżetem, taryfami i administracją oraz regulacją plac. Ministra Bartel udzielił szczegółowych wyjaśnień o pracy nad kasami emerytalnymi kolejarzy oraz pragmatyką służbową. Bez niej zostanie powzięta na następnym posiedzeniu.

Komisja rolna wybrała do komisji demobilizacyjnej 4 posłów. Postawie wielko polscy pod przewodnictwem p. Mesznera od byli zebranie, na którym rozpatrywali potrzebę rozszerzenia ubikacji urzędowych. Wybrano komisję z pięciu, która ma się zająć tą sprawą.

Komisja aprowizacyjna obradowała nad sprawozdaniem Ministra aprowizacji. Dyskusji nie wyczerpano.

Z konwentu senjorów.

Konwent senjorów pod przewodnictwem Marszałka Sejmu Trapezynskiego postanowił odbyć we czwartek 7 i w piątek 8 b. m. rozprawę nad deklaracją Rządową. Przewidziana jest jedna kolej mowców. Wrazie konieczności repliki i druga kolej mowców przemawiać będzie po 15 minut. W następnym tygodniu, we czwartek 14 b. m. i w piątek 15 dokonana zostanie rozprawa nad drugim i trzecim rozdziałem projektu konstytucyj, a głosowanie nad pierwszymi trzema rozdziałami odbędzie się we wtorek 19 b. m.

Dookoła pokoju.

Gazeta Warszawska donosi, iż wczoraj w południe Rada Ministrów obradowała nad sprawami związanymi z konferencją w Rydze.

W kołach politycznych istnieje przekonanie, że ostateczne podpisanie traktatu pokojowego nastąpi dopiero w grudniu.

Wiadomość o podpisaniu protokołów, zapowiadających podjęcie preliminarjów, była niespodzianką nie tylko dla dzień-karzysty, lecz także dla całej delegacji. Urząd telegraficzny był obiegany przez korespondentów. Warunki traktatu utrzymywane są w tajemnicy.

Sukces dyplomatów.

Gazety wiedeńskie podnoszą z naciskiem, że pokój w Rydze jest wielkim sukcesem polskiej dyplomacji i wojsk polskich, i że Polsce niezapomniana będzie zasługa wstrzymania nawały bolszewizmu, i uratowania Europy środkowej przed zgrabym

skutkami. Walki klasowe w Europie środkowej i zachodniej będą się toczyć dalej, lecz będą prowadzone metodami europejskimi.

O Górny Śląsk.

Havas donosi: Do Paryża przybyła delegacja polskiego komitetu obrony Górnego Śląska będące czynnym staraniem u Ligi narodów, zmierzające do pozbawienia prawa głosowania przy plebisycie tych Górnoślązaków, którzy mieszkają stale poza granicami Górnego Śląska.

Niemcy bowiem już teraz czynią przygotowania celem wysłania na Górny Śląsk całej masy zgermanizowanych Górnoślązaków, rozprzesznych po całym Niemczech.

Agitacja niemiecka na Górnym Śląsku.

Niemcy widząc, że wskutek wypadków sierpniowych stracili wpływ na ludność górnośląską, pragnęli go odzyskać przy pomocy biskupa wrocławskiego kardynała Bertrama, wyszukując znova religijność ludu górnośląskiego.

Pod pozorem obowiązków kościelnych (biernowania) chcą spowodować przyjazd tego biskupa na Górny Śląsk i urządzenie przedtem manifestacje kościelne, które w istocie byłyby demonstracją polityczną Niemców, mającą na celu bałamucenie części ludności polskiej. Międzyosojusznica komisja rządowa w Opolu odmówiła już po raz drugi prośbie dotyczącej przyjazdu biskupa, a to z tego powodu, że obecnym zwierzchnikiem kościelnym na Górnym Śląsku jest komisarz Stolicy Apostolskiej ks. arcybiskup Batti. Z tego powodu Niemcy podnieśli protest przeciwko komisji koalicyjnej i przeciwko komisji koalicyjnej i przeciwko arcybiskupowi Batti'emu, uważając go za sprawcę tego zjazdu.

W tej sprawie zabrał głos gliwicki *Sztandar Polski*, na którego łamach jeden z polskich księży górnośląskich pisze: Niemcom arcybiskup Batti już od samego początku był solą w oku. Zaćepili go najpierw zapomocą instytucji protestanckich. Katolickie gazety niemieckie skwapliwie ów protest protestantów powtórzyły. Aby nie zranić Niemców, arcybiskup Batti nie skorzystał ze swojej kompetencji. Ani jednego księdza nie przedstawiono na jego żądanie, nie cofnął on ani jednego rozporządzenia biskupa wrocławskiego, choć było dużo spraw, które wymagały jego interwencji, jak n. p. sprawa polskich kontrolorów szkolnych.

Dalej smuszono księży Polaków powracających z Brandenburgii na Górny Śląsk do współpracy w katechetycznym związku Heimatsreuer Oberschlesier, wywierano nacisk na księży, aby teraz jeszcze pisali do rejencji po niemiecku. (Księdzu Adamkowi z Popielowa zagroził biskup, że postawi u rządu wniosek na cofnięcie mu zapomogi drożyznianej, jeżeliby jeszcze raz zwrócił się do rejencji w języku polskim). Arcybiskup Batti nie interwenjował w tych i podobnych sprawach, lecz poprzestawał na odwiedzeniu Górnego Śląska.

I z tego Niemcy są dalej niezadowolone. Chcą koniecznie doprowadzić na Górny Śląsk ks biskupa wrocławskiego. Jest affragan mówiący po polsku, który go może przybiernowaniu i przy poświęceniu kościoła zastąpić, ale Niemcy chcą koniecznie sprawadzić kardynała Bertama, nie znającego języka polskiego i plaauja na wypadek jego przyjazdu urządzenie na Górnym Śląsku manifestacji. Liczą na to, że część ludności polskiej weźm e w nich udział; chcą do później wysyskać dla agitacji, jak to uczynili przy wyborze do konatykuaty niemieckiej. Przewidując tę możliwość i chcąc unikać przykrych zajść, komisja koalicyjna w porozumieniu z arcybiskupem Battim odmówiła pozwolenia na przyjazd.

Z tego powodu Niemcy rozpoczęli nową hecę przeciw arcybiskupowi Batti'emu i komisji międzyosojuszniczej. Komisarsowi kościelnemu czynią zarzut, że stoi po stronie Polaków, a komisji międzyosojuszniczej zarzucają naruszenie wolności religijnej. Tak się wyrażają w rezolucji uchwalonej w aeszłym tygodniu w Gliwicach. Działanom udzielono ślepeń, aby urządzili konweaty urzędowe księży w poszczególnych diecezjach i uchwailono podobny procent. Jeden taki konwent już się odbył i jak się dowiadujemy, miał przebieg bardzo burliwy. Księży polskich, którzy się sprzeciwili tej agitacji antykoalicyjnej, obrzucono obelgami i grozono im denuncjacją u biskupa wrocławskiego. Ubolewamy nad tem — księży gliwicki *Sztandar Polski* — że księża niemieccy wni esli zarzwie niesgodny w kołach duchowieństwa i ludu katolickiego. Polski lud katolicki niedwuznacznie wypowiedział swoją wolę w beznych telegramach wysłanych do Watykanu, iż nie chce podlegać biskupowi wrocławskiemu i życzy sobie odłączenia Górnego Śląska o

Zarzewie. Nowy dramat pod tym tytułem, który obecnie ukazuje się w „Apolo”, jest rzezą naprawdę bardzo piękną. Bohaterem jest młody idealista, obrońca praw robotników, który z zaparciem się własnych korzyści pragnie szczęścia ogółu. Usynił on swoją, daleką od ludu, Heddy, nie wiedząc o tem, że także córka właściciela fabryki oddała mu swoje serduszko. Lecz lekkomyślny Heddy znalazł się wkrótce ekstremne stosunki domowe i zaprzęgnęła innego życia, a w swojej wędrowce po świecie, odkryła wstydem nazwisko mego. I dopiero kiedy sama wymierzyła sobie karę, mogły się połączyć dwie dusze dla siebie stworzone. Oprócz głównego bohatera, występują na pierwszym planie dwie postacie kobiece, Heddy i Berty, obie o admiennym zabarwieniu, ale pełne wdzięku. Przemysł sceny zbiorowa, a. p. strajk robotników stwarzają dla tego filmu, tło pełne życia.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.
Piątek, 8 października, o godzinie 7 wieczorem „Papierowy kochanek”, 3 akty z prologiem, po raz piąty.

Telegramy P. A. T.

Sejm Walny.

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu swego przemówienia powiedział p. Głąbiński:

Mogę stwierdzić na podstawie sprawozdania Ministra skarbu, że w lipcu nasze wydatki na wojnę wyniosły 5 i pół miliarów, w sierpniu i wrześniu około 4 i pół miliarów, t. zn. że na cele wojskowe wydawano tygodniowo jed. a miliard marek, t. j. około 140 milionów dziennie. Jeżeli wojna tego wymagała, to obowiązkiem było organizować tak w wojskowych jak cywilnych, wydatki te robić jak najstosowniejszym.

Przechodząc do polityki wewnętrznej mowa zarzeka, że ma ona zbyt czoło charakter polityki partyjnej i że istnieje nawet zamaskowany absolutyzm. Zaprowadzono także nawet jakąś propagandę wewnętrzną, która wcale nie ma charakteru jedności narodowej, jaką ma Rząd. Propaganda ta ma chyba na celu przyszłe wybory. Mowa sprzeciwia się temu, aby ją prowadzili ludzie niepowołani. Wytyka, że nie rozwiązano dotychczas niektórych organizacji, jak np. „Związek strzelców”. (Głosy: A czy „Sokół” też rozwiązać?). Nie staruje się u nas odpowiednio prawa wolności osobistej, którą chcemy zabezpieczyć w naszej konstytucji. Prawo to narusza się zwłaszcza wtedy, gdy niektórym organom państwowym wydaje się, że to leży w interesie Państwa, czy też Naczelnika Państwa. Także własność, którą chcemy zabezpieczyć w konstytucji, nie jest u nas dostatecznie szanowana. Minister kolei ogłosił oświadczenie, że Rząd nie odpowiada za kradzież towarów przewożonych przez koleje polskie. To może wywrzeć fatalne wrażenie

na opinię zagranicy. Istnieje też międzynarodowe prawo przewoźne na podstawie którego każdy ma prawo do odszkodowania.

(P. Jan Dąbski: Podczas wojny nigdzie).

P. Głąbiński: Należy się starać, aby nie było kradzieży kolejowych. Następnie omawia mowa stosunki prasowe i ograniczenia wolności słowa. Nakłada się kary za pręgę eksprokrót za podawanie wiadomości, które nie pozostają w związku z wojną i nie przynoszą w niczem korzyści wrogowi. Ogłoszone wiadomości rozporządzenie przez ROP. o karach za obrazę Naczelnika Państwa jest niezgodne z zasadami konstytucji. W każdym państwie, z wyjątkiem absolutnych monarchii, takie prawo nie istnieje. Sama krytyka jest u nas traktowana jako obraz. System naszej administracji jest wadliwy. Wydatki na administrację są tak ciężkie, że Państwo poddać im nie może. Same płace wynoszą obecnie 15 miliardów rocznie, podczas gdy podatki istniejące i te, które mają być dopiero uchwalone, wynoszą 10 miliardów. Do hoży Państwa nie wystarczy więc na pokrycie nawet tej jednej potrzeby. A przecież pozostać wydajemy na samo wojsko około miliarów tygodniowo. Zostaniem wojny wydatki te wyprowadzą się zmniejszą, ale będziemy przecież musieli utrzymać i opłacać wojsko. Poza tym mamy wydatki na odbudowę kraju, na odszkodowania wojenne itd.

Radykalna reforma administracji jest niezgodna z naszą gospodarką finansową opartą jest na ciągłej emisji banknotów. Jest to system powolnego bankrutowania i uniemożliwia on rozwój przemysłu i rolnictwa i podkopuje kredyt zagraniczny. Podobno na posiedzeniach Rady Ministrów stałe przegłosowuje się Ministra skarbu, kiedy chodzi o wydatki. Minister skarbu przestaje wówczas być gospodarzem kraju, a staje się tylko kasjerem.

Taka krytyka jest również niezgodna z zasadami konstytucji i wysoka niebezpieczna. Stan gospodarstwa państwowego jest powolnie niszczy. Nie posiadamy środków na zaspokojenie potrzeb całej ludności. Apropozycja kraju jest wysoka zagrożona. Wielki przemysł uskarża się na utrudnienia produkcji wskutek braku kredytu i niskiego stanu naszej waluty. Po nieszezęsnej wyprawie kijowskiej napłyły dolarów amerykańskich znaczące ilości, gdyż szeroko zaufanie do naszego Państwa. Z zakończeniem wojny wrócimy w nowy okres życia. Granice nasze zostaną utracone, ludność powiększy się. Spada na nas ten większy obowiązek czuwania nad dobrą administracją. Nie możemy dopuścić aby dawne hasło „Polska nie rządzą stoł” utrzymało się i nadal. Mas my dziewięć, że Polska „rządzą stoł”, powinniśmy skupić wszystkie siły narodu.

Następnie przemawiał pos. Dabane-wicz oświadczając, że Rząd zamierza szerzej się zająć sprawą pokoju. Oświadczenie to i wiadomości nadchodzące z Rygi i Suwałk, napawają nas ścieszą radością. Nie zgadzaliśmy w kraju za pokojem, a dziś także uważalibyśmy za błąd skądinąd zgitać, ale na gruncie sejmowym i w komisjach sejmowych deslarowaliśmy się i deklarujemy się dziś krótko i jasno jake zwolennicy pokoju. Na prowadzenie wojny, chociaż o jeden dzień dłużej, niż tego wymaga rzeczywista potrzeba, nie pozwolimy.

Narodowe Zjednoczenie Ludowe jest

także stronniestwem pokoju, gdy chodzi o stosunki wewnętrzne. Gdy tylko zewnętrzne niebezpieczeństwo przybrze do granic rozmiarów, wysunęliśmy je o toż potrzebę Rządu koalicyjnego. Rząd poprzedni odpowiadał sam łepid jak stronniestwu, gdy i daskie Rząd ten stał się niemiłliwy, przeciwaawiliśmy się kilkakrotnie ponownej próbie narzucenia krajowi Rządu oparteego o jedno tylko stronniestwo tej Izby i przyczyliśmy się skutecznie do wprowadzenia w życie obecnego Rządu.

Jednakże jak klub nasz będzie zawsze pomógł wszelkie ofiary na rzecz Państwa, tak z drugiej strony nie pozwoli nigdy, aby Sejm stał się ofiarą polityki stronniestw i czynników politycznych, które nie umieją się utrzymać najniższym wysokim poziomie pojmowania sprawy. Jeżeli Rząd nie utrzyma się w praktyce na stanowisku jednności narodowej i nie zabierze się szczerze do uporządkowania naszych stosunków wojskowych nie będziemy niestety bronić istnienia tego Rządu.

Bezgraniczne ofiary poniesione przez naszą armję zasługują chyba na to, aby nie tylko kraj ale Izba i Rząd zajęły się wreszcie uporządkowaniem spraw wojskowych. Opinia wielkich mas domaga się na przyszłość usunięcia takiego niebezpieczeństwa, jakim są przypadki uporządkowania pod każdym względem naszych stosunków wojskowych, szczerzejszej kontroli całej administracji wojskowej, bezwzględnej odpowiedzialności wszelkich tajnych organizacji polityczno wojskowych i podporządkowania wszelkich spraw wojskowych polityce cywilnego zarządu jedynie uprawnionej w naszym Państwie polityce państwowej.

W Państwie polokozem między dwoma największymi wrogami pokoju, musimy mieć na naszą obronę jednolitą armję, opiewaną duchem obywatelakim i opartą na zewnątrz o dotychczasowe pewne sojusze, przedewszystkiem z Francją. Zrozumielibyśmy myśl ładużenia przeciwności tej Izbie, gdybyśmy nie dążyli na drodze jasnej, legalnej i prawnej i konstytucyjnej do usuwania wszelkich nadużyć i błędów.

Dlatego przedewszystkiem zajęliśmy się konstytucją i pragniemy uchwalenia jej na podstawie projektu większości z wyrazym rozdziałem największej władzy cywilnej od wojskowej. Zaawizowanie Rządu, że w obecnej kadencji sejmowej przystąpi do praktycznego wykonania reformy rolnej, odpowiada w zupełności naszym życzeniom. Pragniemy aby Rząd wziął się raz już do dzieła materialnej i gospodarczej naprawy naszych stosunków, aby podwzględnie się uścisłu dziełu odbudowy kraju, podniesienie produkcji zwłaszcza rolniczej, uporządkowanie stosunków skarbowych, podniesienie kultury i uporządkowanie administracji.

W Małopolsce poprawda, nie z winy Rządu, nie rozwinęliśmy normalnej administracji państwowej. Na rozwiązaniu tych zagadnień polega przyszłość tyż naszego gospodarczego i kulturalnego.

Posł Matakiewicz imieniem stroniactwa katolicko-ludowego oświadczył, że będzie głosował za wnioskiem Piastowców. Cały naród rzucił się do obrony Ozkażuje on teraz, aby Rząd spełnił swój obowiązek ku zadowoleniu społeczeństwa. Należy usunąć pawa braki i uniknąć nowych. Należy uniknąć tworzenia nowych urzędów i mianowania ludzi bez kwalifikacji. Rząd swoim

postępowaniem odstraszył Polaków amerykańskich od podnoszenia polityki państwowej. W końcu oświadczył się mowa za pokojem porozumienia.

Dłużą dyskusje nad ekspozycją Prezydenta Ministrów adnowo do posiedzenia dzisiejszego. Na porządek dzienne przyszedł wniosek nagły o zniesienie censury prowencyjnej.

Ks. Kaczwński usasadniał nagłość tego wniosku, zaznaczając, że z powodu ustawy o cenzurze prowencyjnej przyszło do wielu nadużyć.

P. Jabłkowski oświadczał, że ustawa o cenzurze musi być zniesiona, bo inaczej ofiarujemy się w te czasy, kiedy znajdowaliśmy się pod obcymi rządami.

Nagłość wniosku I ba uchwalili, a sam wniosek odesłali do komisji konstytucyjnej.

P. Faderowicz zgłosił wniosek o unifikację ustawodawstwa i ochronę lokatorów w Małopolsce.

P. Stapiński przedłożył wniosek o utworzenie Państwowej Rady Przemysłu naffowego.

P. Herz wniosek w sprawie parcelacji dóbr państwowych, — zaś posłowie chrześcijański narodowego klubu robotniczego wniosek o rozwiązanie R. O. P.

Następane posiedzenie odbędzie się w piątek o godz. 4 po poł. Na porzątku dziennym zasiąduje s. g.: Pierwsze czytanie projektu ustawy o uposażeniu osób wojskowych, dalsza rozprawa nad ekspozycją Prezydenta Ministrów i wnioskami klubu chrześcijańskonarodowego robotniczego o rozwiązanie R. O. P.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Wezwanie do nauczycielstwa.

Bada szkolna kraj. komunikuje:
Bada szkolna krajowa wzywa nauczycielstwo powiatów oswoobodzonych do bezwzględnego powrotu na stanowiska.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności:

XX APOLLO XX
Od dzisiaj nowość!
Zarzewie
Przepiękny i wstrząsający dramat z czasów dzisiejszych.
Nadto świetna komedia!
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

GEORGES RODENBACH.

DEMON ANALOGJI.

(Ciąg dalszy).

XI.

Niepodobieństwo dwu kobiet zarysowało się coraz jaskrawiej. Hugo cierpiał skutkiem tego straszliwie.

Nawet co do fizycznego podobieństwa niepodobna było ludzi się dłużej. W twarz Jane malowała się pewna groźba obok różnocożasnego zmieszania. Pod oczyma widniały pęgi. Cien jakiś padał na perlową białość gałek ocznych i głęboką czerń brzo c. Przem Jane wróciła do swich teatralnych praktyk, obypując polickie obficie pudrami, zamkniętą usta i węglem brwi ściemniając.

Naprotko Hugo przesł ją, by dała temu spokój — przekładał, że jej pełna prostoty i czystości twarz tylko traci na owem fatyśownu natury. Jane drwiła z jego uwag i stała się wogóle miłą uprzejmą, a nawet szorstką.

Hugo przypomniał sobie wtedy zmarłą, jej łagodna usposobienie, równość jej postępowania, jej spokojny i silniejszy sposób mówienia. Słowa padały z jej ust jak płatki kwiatu. W ciągu dziesięciu lat postyci Hugo ani razu nie porwał z nią w sprzeczkę. Nie owzwoło się pomiędzy nimi ani jedno z tych słów, które z głębi wzburzonej duszy podnoszą się jak mgły w poruszonej wodzie.

Te rozważania obalały w niwecz wszystko, co Hugo dotychczas podniósł dla usprawiedliwienia swego grzesznego stosunku. Oparowało go poczucie wstydu niemal hańby. Nie śmiał już przywoływać w pamięci obrazu tej, którą oplakiwał; cała się wobec niej coraz bardziej wznyma.

Coraz rzadziej też zglądał do pokojów, która miały uwiesić na ścianach, a jeżeli szła, to nie mógł oprzeć się zmiśszaniu. Niepokoił go widok jej portretów, czuł jakby ścisnęło go z nich spojrzenie pełne wyrzutów. A wtedy, owe cudne wlosy, przedmiot tak długiej adoracji, spoczywały nieogładane w swej szklanej trumionce, a kurs pochwał na nich osiadał i przykrywał szarą warstwą.

Dusza Hugona rozpadła się zwołna. Wychodził z domu, powracał i znów opuśczał mieszkanie. Twarz Jane potęgowała go, dopoki był zdala niej, a gdy się znalazł znowu przy boku tej kobiety, porwała go skruha, trapiły wyrzuty sumienia.

Takie w domowym gospodarstwie Hugona zapanował nieład. O punktualności, o jakimś podziale czasu nie było mowy. Wydał zarządzania i zmieniał je zaraz. Stara Barba nie w edziała, jak właściwie czas sobie podzielić i jak urządzić się z kupnem. Zasmuczona do głębi, zniecierpliwiona, zanosiła do Boga modły o to, by jej panu dozwoili się opamiętać.

Wiedziała, że się świąci.

nieobecność pana, zafatwiając te sprawy, wpadała w osłupienie z powodu ciągłej nowych toalet, przyborów i szdób, branż przez Jane na kredyt. Używała ona i nadużywała nazwiska kochanka we wszystkich ch sklepach miasta, dogadując swym zachowaniem bez żadnych skrępowań.

Hugo dogadał każdemu jej kaprysowi, jednak wdzięczności nie zbierał. Owszem, Jane coraz bardziej go zaniedbywała, coraz częściej wychodziła, zatoczył nie było jej w domu we dnie ani wieczorem, odkładała spotkanie z Hugonem na dzień następnaj, a zbywała go pospiesznie nagryzmolonymi biuletkami.

Tłumaczyła te tem, że poczynała kilka znajomości. Miała przyjaciółkę. Pewnego dnia oświadczyła mu, że siostra jej w Lille za chorewała. Dawnie: nigdy Hugonowi dotąd nie uczyniła wzmianki, że ona wogóle posiada siostrę. Oczywiście, należało siostrę odwiedzić i Jane dopiero po upływie kilku dni była z powrotem w domu. A powróciwszy, urządziła mu na nowo te same historie, rozpraszala swe życie, w domu rzadko kiedy można było ją zastać.

Z czasem Hugo nie mógł oprzeć się niejakiemu podszerezeniu. Począł ją śledzić. Wiezorami cichał koło domu Jane jak upiór. Nauczył się szatowania, stawania jak śmę, powstrzymywania oddechu, krótkiego urywanaego dławienia, którego dźwięk w milczących kurytarzach zamiera, trwało nocą w wiehurze na posterunku sędmi godzinami naprzeciw oświeconego okna, wpatrywając

się w cien postaci na frankach z obawą, b ten cien nie podwoił się nagle...

Tu już nie szło bynajmniej o śmierć. To Jane przykładała go coraz silniej swymi powabami i Hugo drtał teraz na myśl, że mógłby ją utracić. Już nie tylko twarz jej, jak całe jej ciałko gromą wzięją snulo mu się przed oczyma, gdy tak nocą naprzeciw okna stojał, wpatrywał się z zapartym tehem w cien na białym ekranie franka.

Tak on ją kochał, powiewał był o nią zardrosny, zardrosny do szaleństwa. Ta zardrosć ból mu sprawiała, wyciskała łzy z oczu, gdy tak w chłodnie i dższcu rozpcykał czoły wieczorem, a północ jeszcze oglądala go w tem samym miejscu. Na malej przestrzeni, na oprankionej łące chodził tam i sam i jak lizaltek rzucał od czasu do czasu urywane wierszy bez ładu i sensu. Nie opuszczal posterunku, nawet gdy deszcz siekł coraz rzadziej i z ściągiem pomieszczeń strugami błota dakała nóg mu się rosiewał.

Poszłał wiadomości, rozejścia, chciał na własne oczy widzieć.

O, ta straszna twoga sarca! I co za dusza musiała gwałcić się w ciebie tej, która tyle sprawiała mu bólu, gdy tausta, zwarka, była tak dobra! W swych straszliwej udręki chwilał zdawało się Hugonowi, że z czarnego tła noczy przobija się ku niemu jej postać i widział całkiem w-rznie wzrok jej na sobie, wzrok pełen politowania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozmaite obwieszczenia.

Vr. VII. 1529/18/14 (9008 2-3) Edykt.

W sprawie karnej przeciwko Józefowi i Helenie Kosińskim o abrodnię kradzieży...

Sąd okręgowy, Oddział VII, Wadowice, dnia 14 września 1920.

O. II. 292/19/1. Przeciw Maciejowi Kosińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane...

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Macieja Kosińskiego...

Sąd powiatowy, Oddział II. (9010 2-3) Radomyśl wielkim, 21 września 1920.

Og. I. 993/20/2. Przeciw Rudolfowi Nowakowi, właścicielowi składu maszyn w Krakowie...

Tenże kurator będzie zastępował Rudolfa Nowaka w rzeczonej sprawie...

Sąd okręgowy cywilny, Oddział I. Kraków, 19 sierpnia 1920. (9035 2-3)

Og. XI. b) 2693/20/1. Przeciw Henryce Przebindowskiej, niewiadomej z miejsca pobytu...

Tenże kurator zastępować będzie kurandę w rzeczonej sprawie na jej koszt...

Sąd okręgowy cywilny, Oddział XI. b) Kraków, 28 sierpień 1920. (9041 2-3)

O. 333/20. Przeciw masie spadkowej po s. p. Senku Huli...

Tenże kurator zastępować będzie spadkobiercę po s. p. Senku Huli...

sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona sami w sądzie się nie zgłoszą...

Sąd powiatowy, Oddz. I. Jaworów, 11 września 1920. (9089 1-3)

L. 4037/20 (5073) Dr. Eljasz Mienus adwokat w Żmigrodzie...

Z wydziału Izby adwokatów. Kraków, dnia 30 września 1920. (9073)

O. I. 337/20/1. Nieobecnemu Antoniemu Kotylakowi w sprawie toczącej się przed sądem powiatowym w Badymanie...

Tenże kurator zastępować będzie wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo...

Sąd powiatowy, Oddział I. Radowo, dnia 18 lipca 1920. (9074)

Konkurs.

L. 109667/XIII b/20/1603 (9071)

W celu zasrania zapomóg z fundacji im. Adolfa bar. Jorkascha Koeha na r. 1920...

Do korzystania z tej fundacji są uprawnione wdowy i sieroty po najubohatszych urzędnikach galic. Władz skarbowych XI. i X. klasy rangi z wyjątkiem urzędników konceptowych.

Kudania opatrzone w świadectwo ubóstwa i dowody co do stanowiska służbowego...

Podania wniesione bądź w innej drodze, bądź po upływie oznaczonego powyżej terminu...

Z Namiestnictwa. Lwów, dnia 2 października 1920.

Firmy.

Firm. 1087/20 Oddz. A. III. 82. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców polnych...

Sąd okręgowy jako handlowy. Kraków, 10 lipca 1920. (8929)

Firm. 924/20 Stow. IV. 266. Zmiany i dodatki do już wpisanych firm stowarzyszeń...

Sąd okręgowy jako handlowy. Kraków, dnia 14 czerwca 1920. (8924)

Firm. 1050. Stow. VI. 259. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 12 grudnia 1919 r. Siedziba stowarzyszenia...

Udział wynosi 50 koron. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą dwukrotną kwotą udziału...

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV. Lwów, dnia 7 grudnia 1919. (8984)

Firm. 973 Stow. VI. 251. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 8 grudnia 1919. Siedziba stowarzyszenia: Nemirow...

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 3 grudnia 1919. (8985)

Firm. 820 Stow. III. 6. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 6 lipca 1920. Siedziba firmy: Barszczowice...

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV. Lwów, dnia 28 czerwca 1920. (8986)

Firm. 1153 Rg. A. II. 388. Wpis nowej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 6 września 1920. Siedziba firmy: Lwów...

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 1 września 1920. (8987)

Firm. 99/20 Stow. II. 802. Wpisano do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy sądzie okręgowym jako handlowym w Sanoku...

Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, dnia 18 września 1920. (8993)

Firm. 81/20 Rg. C. 54. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Stryj...

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV. Stryj, dnia 20 września 1920. (9021)

Firm. 82/1920 Rg. C. 57. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Stryj...

Sąd okręgowy jako handlowy, O. IV. Stryj, dnia 23 września 1920. (9020)

Firm. 32/20 Stow. C. 537. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych...

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV. Stryj, dnia 9 lipca 1920. (8999)

Firm. 262/19. Stow. IV. 168. Wpis Stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 30 października 1919. Siedziba stowarzyszenia: Lipowa Brzezina...

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV. Stryj, dnia 9 lipca 1920. (8999)

Firm. 262/19. Stow. IV. 168. Wpis Stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 30 października 1919. Siedziba stowarzyszenia: Lipowa Brzezina...

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Wadowice, 30 października 1919. (7750)

Firma. 834/20. Oddz. C. III. 103. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze firm spółkowych. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków...

1919 L. R. 3149. Spółkę zastępowało dotąd 3 zawiadowców. Ustąpił zawiadowca dr. Stefan Góra. Każdy zawiadowca zastępuje oddać spółkę samodzielnie i podpisuje firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy kładzie swój podpis. Dzień wpisu 28 maja 1920.

Sąd okręgowy, jako handl., Oddz. II.

Kraków, dnia 28 maja 1920. (8922)

Firm. 305/19 Stow. IV. 189. Wpis stowarzyszenia Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 24 stycznia 1920. Siedziba Stowarzyszenia: Leśna (Sąd pow. Żywiec). Brzmienie firmy: Ludowe stowarzyszenie spżywckie w Leśnej Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie środków żywności, części ubrań artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno wytwarzanie lub przetwarzanie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę. Umowa stowarzyszenia (statut) z 28 września 1919. Udział wynosi 30 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jeszcze dalszą kwotą 30 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Cander Josef kupiec w Leśnej Nr. 6, Hieronim Antoni murarz w Leśnej Nr. 129, Krus Marek wyrobnik w Leśnej Nr. 165. Uprawniony do zastępstwa Stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: pod wyśniętą stampilą firmą stowarzyszenia podpisuje dwóch członków zarządu swoje nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. II.

Wadowice, 24 stycznia 1920. (7761)

Firm. 796/20. Oddz. C. III. 162. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddz. C. wciągnięte co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Dom techniczne-handlowy K. Kedrgbski i Ska w Krakowie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Import i eksport oraz prowadzenie handlu automobilami, maszynami i artykułami technicznymi na własny lub komisowy rachunek. Forma Spółki: Spółka w myśl austr. ust. z 6 marca 1906 Dz. p. L. 53 oparta na transakcie dato Kraków 1 maja 1920 L. R. 8710. Spółka trwa do dnia 1 maja 1923. Kapitał zakładowy wynosi: 600.000 Mk gotówką wpłacono 150.000 Mk Z wadowca Kazimiera Kedrgbski przemysłowiec w Krakowie Czernowiejska 15 podpisując będąc firmę w ten sposób, że pod jej brzmieniem swój podpis firmowy umiesci. Dzień wpisu 15 maja 1920.

Sąd okręgowy jak handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 12 maja 1920. (7797)

Firm. 266/19. Stow. IV. 172. Wpis stowarzyszenia Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 30 października 1919. Siedziba stowarzyszenia: Witkowice (Sąd pow. Kęty) Brzmienie firmy: Ludowe stowarzyszenie spżywckie w Witkowicach stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno wytwarzanie lub przetwarzanie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę. Umowa stowarzyszenia (statut) z 8 sierpnia 1919. Udział wynosi 30 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jeszcze dalszą kwotą 30 koron. Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Franciszek Stawowczyk w Witkowicach Nr. 65, Franciszek Baryski w Witkowicach Nr. 66, Sebastian Stawowczyk w Witkowicach Nr. 67. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: pod wyśniętą stampilą firmą stowarzyszenia podpisuje dwa członków zarządu swoje nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Wadowice, 30 października 1920. (7753)

Firm. 941/20. Oddz. C. II. 184. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięte co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Krakowska Spółka Naftowa „Sekowa“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, po niemiecku: „Die Krakauer Naphtagesellschaft „Sekowa“ Gesellschaft mit beschränkter Haftung in Krakau. Wystąpił: Bolesław Broszkiwicz zawiadowca i Josef Mitasiński zastępcą zawiadowcy. Wybrano zawiadowcą Włodzimierza Jasińskiego kierownika technicznego Kraków ul. Szewska 23. Dzień wpisu: 12 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 10 czerwca 1920. (8938)

Firm. 265/19. Stow. IV. 171. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 30 października 1919. Siedziba stowarzyszenia: Nawa Wieś (Sąd pow. Kęty) Brzmienie firmy: Ludowe stowarzyszenie spżywckie w Kabierkach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 10 sierpnia 1919 r. Udział wynosi 30 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jeszcze dalszą kwotą 30 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Kupczak Wojciech wyrobnik w N.wej wsi Nr. 108 Wrona Ignacy rolnik w Nowej wsi Nr. 78, Ignacy Czeko robotnik w Nowej wsi Nr. 129. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: Pod wyśniętą stampilą firmą stowarzyszenia podpisuje dwóch członków zarządu swoje nazwisko.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Wadowice, 30 października 1919. (7752)

Firm. 881/20. Stow. II. 139. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń z rabkowych i gospodarczych. Siedziba firmy: „Spółka oszczędności i politycznej“ w Badai, stow. z ogr. i nieograniczoną poręką. 1. Członkowie zarządu wystąpił: Wawrzyniec Radziejewski przewodniczący zarządu Franciszek Janik członek zarządu, 2. Członkowie zarządu wybrani: Kazimierz Piszczak i Franciszek Paletka, rolnicy w Badai, członkami zarządu zaś dotychczasowy członek zarządu Marek Pajak przewodniczącym zarządu. Dzień wpisu 7 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 4 czerwca 1920. (7803)

Firm. 852/20. Oddz. A. I. 88. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział A. wykreślono: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: „Efirma Rakwersa następcy“. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów norymberskich skutkiem zwinienia handlu. Dzień wpisu: 1 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 29 maja 1920. (7802)

Firm. 851/20. Oddział C. III. 167. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięte co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Młopska Spółka terenów naftowych“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno i eksploatacja terenu naftowego w Siemaszewy pod Sanksem, oraz innych szkatowanych ewentualnie późn ej przez zarząd sprzedaj produktów uzyskanych z eksploatacji powyższych terenów przeprowadzenie wszelkich transakcji handlowych i przemysłowych z wyjątkiem związków. Zadania te realizują Spółka przez przedsięwzięcie wierzeń i eksploatację swego terenu, przerobę mineralów bitumicznych na dalsze produkty handlowe, branie w dziedzinie obcych terenów naftowych, jakoteż wydzielanie i innym osobom własnych terenów, ewentualnie sprzedaż terenów, zakt danie swych zastępstwa i agentur w obrotach całej Polski. Forma Spółki: Spółka w myśl austr. ust. z 6 marca 1906 Dz. p. L. 53 oparta na kontrakcie z daty Kraków 12 maja 1920 L. R. 19546 Czas trwania nieograniczony. Kapitał zakładowy 1.060.000 Mp. wpłacono gotówką. Zawiadowstwo: dr. Jan Bobrayński, właśc. dobr. Warszawa ul. Żurawa 11 i Stefan Kozłowski, właścicieli dóbr Kraków, Studenka, zawiadowcy Leon Krysiński właściciel dóbr Warszawa ul. Wilcza 8 zastępcą zawiadowcy, Podpis firmy w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wyśniętym stampilą, wydrukowaniem lub wypisanem dwaj zawiadowcy względnie jeden zawiadowca i jeden zastępcą zawiadowcy położy swe podpisy. Dzień wpisu 2 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 29 maja 1920. (7801)

Firm. 851/20. Oddział C. III. 167. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięte co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Młopska Spółka terenów naftowych“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno i eksploatacja terenu naftowego w Siemaszewy pod Sanksem, oraz innych szkatowanych ewentualnie późn ej przez zarząd sprzedaj produktów uzyskanych z eksploatacji powyższych terenów przeprowadzenie wszelkich transakcji handlowych i przemysłowych z wyjątkiem związków. Zadania te realizują Spółka przez przedsięwzięcie wierzeń i eksploatację swego terenu, przerobę mineralów bitumicznych na dalsze produkty handlowe, branie w dziedzinie obcych terenów naftowych, jakoteż wydzielanie i innym osobom własnych terenów, ewentualnie sprzedaż terenów, zakt danie swych zastępstwa i agentur w obrotach całej Polski. Forma Spółki: Spółka w myśl austr. ust. z 6 marca 1906 Dz. p. L. 53 oparta na kontrakcie z daty Kraków 12 maja 1920 L. R. 19546 Czas trwania nieograniczony. Kapitał zakładowy 1.060.000 Mp. wpłacono gotówką. Zawiadowstwo: dr. Jan Bobrayński, właśc. dobr. Warszawa ul. Żurawa 11 i Stefan Kozłowski, właścicieli dóbr Kraków, Studenka, zawiadowcy Leon Krysiński właściciel dóbr Warszawa ul. Wilcza 8 zastępcą zawiadowcy, Podpis firmy w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wyśniętym stampilą, wydrukowaniem lub wypisanem dwaj zawiadowcy względnie jeden zawiadowca i jeden zastępcą zawiadowcy położy swe podpisy. Dzień wpisu 2 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 29 maja 1920. (7801)

Amortyzacje.

T. 90/19 (5). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek ks. Hipolita Pohoreckiego podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty

przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznały sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Opisanie papierów wartościowych: a) książeczka wkładowa kasy zadatkowej w Stryju Nr. 2161 na imię Hipolita i Aleksandra Pohoreckiego wystawiona a obecnie na 5244 kor. 91 hal. opiewająca. b) książeczka wkładowa kasy zadatkowej w Stryju Nr. 2164 na imię ks. Hipolita Pohoreckiego wystawiona a obecnie na 4712 kor. 58 hal. opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 15 sierpnia 1920. (9075)

T. 56/20 (3). Edykt. Na wniosek Bernarda Austera i Anny Schüsser zam. Auster w Tyśmienicy wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawców zgubionych 2 książeczek wkładowych Kasy oszczędności miasta Stanisławowa Nr. 1244 na 2 kor. 8 hal. i Nr. 9402 na kwotę 2 kor. 7 hal. na imię Bernarda Austera i Anny Schüsser zam. Auster wystawionej.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczki te za nieważne uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 17 czerwca 1920. (9034)

T. 45/20. Edykt. Na wniosek Jana Mental w Stanisławowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej książeczki wkładowej Stanisławowskiej kasy oszczędności Nr. 14 519 na kwotę 5090 kor. wystawionej a na imię Anna Mental opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta nieważną uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stanisławów, dnia 17 czerwca 1920. (9033)

No. III. 322 i 323/20 (2). Zarządzenie umorzenia Na wniosek p. Tekli Leśniańskiej w Medanicach zarządza się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej książeczek wkładowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych książeczek aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznają sąd po upływie tego terminu te książeczki jako porzucone znaczenia.

Opisanie książeczek: 1. Książeczka wkładowa kasy zalinkowej i oszczędności Nr. 568 na kwotę 1094 kor. 35 h. opiewająca na imię Jana Leśniańskiego syna Franciszka w Medanicach. 2. Książeczka wkładowa kasy zalinkowej i oszczędności w Medanicach Nr. 108 na kwotę 1703 kor. 60 h. opiewająca na imię Tekli Leśniańskiej.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Medanice, 19 sierpnia 1920. (9013 2-3)

T. IV. 81/19/3. Amortyzacja. Na wniosek Wasyli Hudaka ze Smerekowca, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Powiatowej Kasy Oszczędności w Gorheach Nr. 8555 na 3.111 koron 50 h. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 15 maja 1920. (8921 3-3)

Edykta, w sprawach uznania za zmarłego.

T. 5/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Hryni Pawlikowskiej s. ma Wasyli. Hryni Pawlikowskiej Wasyli urodzojy 6 lutego 1882 i zamieszkały w Iwanikowce Sp. Bohorodczany powiaty ogólną mobilizacją do wojska odszedł na front rosyjski, a j. k. świadek Wasyli Pawlikowski znał, w Karpatach w r. 1914 opowiadał mu przedawnrk swawamu, że Hryni Pawlikowski został zabity.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Hryni Pawlikowski poniósł śmierć, przeto na prośbę Olany Pawlikowskiej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zmarłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomione sąd albo kuratera Iwana Har

batę w Iwanikowce Sp. Bohorodczany, którego ustanowił się kuratorem i obrońcą wezła małżeńkiego z d. do dnia 31 gudaia 1920 e zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będąc rozstrzygnięte o dowodzie zmarłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 11 czerwca 1920. (9085)

T. VI. 226/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Józef dw. im. Wólcik, syn Pawła i Jadwigi, szweze z Baciborowic pow. Kraków, urodzony także w r. 1885, przydzielony w r. 1914 do 16 p. obr. kraj., nie daje znaku życia od czerwca 1916.

Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 1 ustawy z dn. 31 marca 1918 Dz. p. n. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Heleny Wójcikowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Pawła Józefa Wólcika wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 1 maja 1921 r. sąd na ponową prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, 9 sierpnia 1920. (8949)

T. VI. 203/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Pietruszka syn Jana i Marianny, rolnik z Płaszowa powiat Podgórze, urodzony także 1886, przydzielony do 20 pp., nie daje znaku życia od czerwca 1915.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniała warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Marii Pietruszka postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Wejciecha Pietruszkę wzywa się, aby stawil się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1921 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 11 sierpnia 1920. (9040)

T. 181/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Labuda woźny sądu powiatowego w Horodzie, urodzony 19 sierpnia 1874 w Jarosławu pow. Jarosław, ożeniony od 25 września 1900 z Anną Cz. z. odszedł w sierpniu 1914 z 58 pp. na wojnę, ostatni raz psal tonie w sierpniu 1914 i od tego czasu nie daje znaku życia, a wedle zeznań świadka M. oczysławia Oleńskiego, zachorował na cholerę z końcem września 1914 na cholerę i w szpitalu w Homonnie zmarł.

Wobec tego zarządza się na prośbę Anny Labuda postępowanie, celem uznania go za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, lub kuratorowi p. n. adw. dr. Zysiakowi w Kołomyży.

Jana Labudę wzywa się, aby stawil się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 18 czerwca 1919. (8498)

T. V. 268/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Antoni Siupik w Sieszycy urodzojy dnia 28 lipca 1873 syn Józefa i Katarzyny z Machalarzów żonę Marii z Bacalów, według zeznań świadka Wacława Zywsra w lutym w r. 1915 w czasie obłężenia Przemysła zachorował i odszedł do szpitala i od tego czasu nie daje żadnej wiadomości o sobie.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Antoni Siupik w lutym 1915 r. poniósł śmierć, przeto na prośbę Marii z Bacalów Siupikowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zmarłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. Wilusa z d. do dnia 30 lipca 1920 o zaginionym Antonim Siupiku.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będąc rozstrzygnięte o dowodzie zmarłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział V.

Bzeszów, 7 marca 1920. (8963)

T. V. 1'820 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Bogacki syn Jakuba i Antoniny...

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918...

Wojciecha Bogackiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie.

Sąd okręgowy, Oddział V. Rzeszów, 14 sierpnia 1920. (8969)

T. 145/19 (4). Wdrożenie postępowania uznania za zmarłego. Wasyl Sztruk albo Szytruk syn Iwana z Riecki powiat K... urodzony 13 lutego 1873...

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto na prośbę Marii Sztruk żony Wasyla z Riecki wdruka się postępowanie...

nawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskieg... T. 141/19 (4). J... Osijski syn Jana i Marianny...

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Jana Osijskiego miał jakakolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi...

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węgła małżeńskieg mianuje się adw. dr. Wojciecha Słackę w Sanoku. Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 1 października 1920. (9013)

T. V. 48/20 (8). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Szubart urodzony 23 sierpnia 1895 w Krzemienicy...

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918...

Franciszka Szubarta wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd okręgowy, Oddział IV. Rzeszów, 28 czerwca 1920. (8964)

Rzeszowie wiadomości o powyt wymienianym. Franciszka Szubarta wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem...

Sąd okręgowy, Oddz. V. Rzeszów, 30 czerwca 1920. (8980)

T. V. 102/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Tęcza urodzony 7 marca 1883 w Wólce sokolowskiej...

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z dnia 31 marca 1918...

Grzegorza Tęczę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Rzeszów, 28 czerwca 1920. (8964)

T. 179/20 (8). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Wasyla Daniowa z Krzemienicy...

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Wasyl Daniów poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Anny Daniów...

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo adw. dr. Pressera w Strjuju...

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Strji, 3 sierpnia 1920. (9000)

T. 46/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Płoszczanski syn Stefana, urodzony 20 maja 1881 w Rożniatowie...

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Józef Płoszczanski poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Anastazji z Didochów...

Józefa Płoszczanskiego wzywa się, aby przed niniejszym wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Strji, 9 sierpnia 1920. (9077)

DOMESTICNA PRYWATNA

Rada Zawiadowa.

Spółka akc. dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych we Lwowie, zwołuje w myśl powziętej uchwały na konstytuującym Walnem Zgromadzeniu...

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonariuszy tej Spółki na dzień 26 października 1920 w sali obrad Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych we Lwowie...

- 1. Nabycie od firmy: Związkowe Zakłady gazu ziemnego i gazoliny... 2. Nabycie rafinerji Wahla... 3. Kupno kopalni ropy w Nahujuwiech...

We Lwowie, dnia 6 października 1920.

Rada Zawiadowa

Spółki akc. dla przem. naftowego i gazów ziemnych.

Kwitaryszki kasowe, listy przewozowe, weksle i inne druki do nabycia w drukarni Ignacego Jaegera we Lwowie...

Młocarnie parowo, MOTORY benzynowe, LOKOMOBILE, PŁUGI, APA ATY do szwajcowania...

Kancelaryjne przybory poleca SEYFART i DYDYSKI (Hotel George'a).

HAFTY, mereżki ręczne i maszynowe, pilsonowanie, obciążanie wzorów Richelleu i innych...

CZAPKI wojskowe, urzędnicze studenckie i cywilne oraz wszelkie przybory mundurowe...

Pracownia kuśnierska A. Sabata poleca się P. T. Klienteli - płaszcz selskinowy, lis czarny...

Konkurs na dostawę słupów telegraficznych.

Dyrekcja Poczty i telegrafów we Lwowie rozpisuje konkurs na dostawę większej ilości (ok 20 000 sztuk) słupów telegraficznych...

Konstytuujące Walne Zgromadzenie Banku Ziemian Spółki Akcyjnej we Lwowie

odbędzie się we Lwowie dnia 16 października 1920 o godz. 4 po południu w gmachu Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego...

Ważne! Nowo otworena fabryka odnawia na najnowsze fasony męskie, damskie i dziecięce kapelusze...

Skład komisyjowy, Kopernika 22. Kupuje wszelkie przedmioty po najniższych cenach.

Kapuje meble w każdym stanie, oraz inne przedmioty. Hnatyszka, Maleckiego 1. 4.

Czas odnowić przedpłatę!

